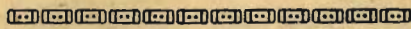


DWUTYGODNIK DYECEZALNY



Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—
Półrocznie 2.—



WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35
1/2 18
1/4 10
1/8 5
Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

„Ut omnes unum sint.”
Joan. XVII. 21.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.



N^o 3.

10 (23) lutego 1912 roku.

Rok III.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Konstytucya Apostolska o nowym układzie Psalterza w Brewiarzu Rzymskim. (Dok.)
Powagą tedy pisma niniejszego znosimy przedewszystkiem dotychczasowy w Brewiarzu Rzymskim układ Psalterza i bezwzględnie zabraniamy go używać od dnia 1 stycznia r. 1913. Od tego więc dnia nakazujemy, aby we wszystkich kościołach, należących do Kleru świeckiego i zakonnego, w klasztorach, zakonach, zgromadzeniach i kongregacyach zakonnych tak wszyscy jak i pojedyncze osoby, które czy to z obowiązku, czy też ze zwyczaju odmawiają Godziny kanoniczne według Brewiarza Rzymskiego, przez św. Piusa V wydanego, a przez Klemensa VIII, Urbana VII, Leona XIII przejrzanego, dokładnie zachowały nowy układ Psalterza, któryśmy z Przepisami i Rubrykami potwierdzili i drukiem watykańskim wydać nakazali. Ogłaszamy również kary, przez prawo postanowione na tych, którzyby nie wypełniali obowiązku codziennego odmawiania Godzin kanonicznych; wiedzieć mają również oni, iż nie zadośćuczynią tak poważnemu obowiązkowi, jeżeli nie będą używali ustanowionego przez Nas układu Psalterza. — Wszystkim tedy Patriarchom, Arcybiskupom, Biskupom, Opatom i innym przełożonym kościołów, nie wyłączając nawet Kardynałów-Archiprezbyterów patriarcalnych bazylik Rzymskich, nakazujemy,

aby się każdy postarał o wprowadzenie w czasie wskazanym w swej dyecezyi, kościele albo klasztorze Psalterza z Przepisami i Rubrykami, według tego, jak to przez Nas nakazanem zostało; nakazujemy używać tego Psalterza i niezłomnie zachowywać Przepisy i Rubryki wszystkim też innym, którzy obowiązani są odmawiać lub śpiewać Godziny kanoniczne. Tymczasem zaś każdy może używać Psalterza w nowym układzie, skoro tylko będzie wydany, nawet i kapituły, byleby większa część członków oświadczyła się za nim. — To zaś nakazujemy, ogłaszamy, postanawiamy, orzekając, jako że to pismo Nasze w swej mocy i skuteczności zawsze jest i pozostanie, bez względu na konstytucye i zarządzenia apostolskie, powszechne lub poszczególne, oraz jakiegokolwiek bądź inne, sprzeciwiające się temu zarządzeniu. Nikomu więc nie wolno unieważnienia, odwołania, przyzwolenia, rozkazu, przepisu, ustanowienia, poruczenia i woli Naszej łamać, albo się jej zuchwale sprzeciwiać. Gdyby zaś kto usiłował to uczynić, niech wie, iż gniew Boga Wszemogącego i Świętych Piotra i Pawła, Apostołów Jego, na się ściąga. — Dan w Rzymie, u św. Piotra, roku od Wcielenia Pańskiego tysiąc dziewięćset jedenastego, w dniu pierwszym listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych, Papiestwa naszego w roku dziewiątym.» Podpisali: A. Kard. Agliardi Ś. K. Rz. Kanclerz, Fr. Seb. Kard. Martinelli Ś. K. Obrz. Prefekt, Visa: M. Riggi C. A. Not. (Acta Ap. Sed. t. 3 str. 637—8).

Czynności Ordynaryatu.

Zmiany w składzie duchowieństwa. Z rozporządzenia J. E. Ks. Administratora dyecezyi w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: Ks. Konstanty Teżyk z Hoży do Trzciannego, Ks. Leon Wojtkiewicz z Kraśnego do Hoży, Ks. Paweł Sienkiewicz wik. z Sól na prob. do Kraśnego, Ks. Jan Burbo na wł. prośbę zwolniony z prob. w Naczy, Ks. Józef Balczunas ze Święcianek do Naczy, Ks. Franciszek Czeglis z Trab do Święcianek, Ks. Edmund Pietkiewicz z Szudziałowa do Trab, Ks. Józef Staszkiwicz wik. z Holzszan na prob. do Szudziałowa, Ks. Wacław Turłay z Hniezna na wł. prośbę na wik. do Białegostoku, Ks. Wincenty Baniewicz na wł. prośbę zwolniony z prob. w Niemirowie do Hniezna, Ks. Józef Wołejko wik. z Białegostoku na prob. do Niemirowa.

Corrigenda in Directorio.

11 d. Martii. Dom. Pass., in Laud., in Missa et 2 Vesp. omittitur com. oct. (in 1 Vesp. ponitur com. oct.).

5 d. Aprilis. Vesp. de seq. (s. Gabr. Archang.), com. praec.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Post i dyspensa jego.*)

Z punktu widzenia rozumu i pojęcia człowieka wierzącego już sama nazwa dyspensy wskazuje nie na kasatę postu, a tylko na czasowe zwolnienie od niego. Każdy więc dobry chrześcijanin, jeżeli sumiennie nie może pościć, skorzysta z dyspensy w jak najciaśniejszych jej granicach, gdyż z każdego przywileju trzeba korzystać umiarkowanie, tembardziej, że dyspensa w ogóle jest to rana w prawie. Kto nie może pościć bez nabiału, może jeść z nabiałem. Kto musi jeść z mięsem, niech je; — ale jak jedni, tak drudzy niech pamiętają, że post zależy nie na samem nie-

jedzeniu pewnych pokarmów, ale na umartwieniu, które dobry chrześcijanin potrafi zawsze zastosować do siebie — niech będzie cierpliwym, łagodniejszym, pobożniejszym, miłosierniejszym, pracowitszym i t. d. w te dni, w które nie może tak pościć, jakby powinien.

Niemówność poszczenia nie powinna być urojona, samowolna, ale prawdziwa.

Łatwiej bezwarunkowo pozwolić na mleczne potrawy, co zaś do mięsnych, to chyba tylko prawdziwa choroba albo niemożność tłumaczy jego używanie; zresztą zbytne pokarmy mięsne szkodzą zdrowiu, tak że często ludzie łapczywi na mięso muszą szukać potem miejsc kuracyjnych, gdzie głodem leczą, albo kuchni Lamanowskich i innych, żeby iść na sałatę, podobnie jak Biblijny Nabuchodonozor za zbytki musiał z bydłętami jeść trawę.

Wiadomo, że post między innymi ma za zadanie, żeby ludzie to, co oszczędzą przez post, użyli na zapomogę potrzebujących. Ludzie zamożni powinni to mieć zawsze na względzie. Łudek zaś wiejski ubogi zaoszczędza sobie różne pokarmy, żeby na wiosnę, na początek mieć czem się posilić.

Lud nasz ochoczo pości a nikt dotąd nie choruje; chorują ludzie z niedostatku albo ze zbytku, z obżarstwa. Sprawdzona jest rzecz, że kto pości zawsze się lepiej trzyma, dłużej żyje, aniżeli ten co okrągły rok mięsem się posila. Bogaci ludzie dobrzy chrześcijanie powinni pościć bez zbytków i przysmaków, bo taki post kosztuje więcej niż dni mięsne, a jałmużna dla ubogich zebrana przez umartwienie, przez odjęcie sobie od ust potrzebnego pokarmu, przez pokutę zupełnie inną ma wartość przed Bogiem, aniżeli ta, którą się udziela z bogactwa, z dostatku, z tego, co zbywa od życia dostatniego albo od zbytków.

Rzecz bardzo zrozumiała, że Ojciec Św. na przedstawienie miejscowych pasterzy dusz nie może się nie zgodzić na pewne ulgi, ale każdy, kto chce być dobrym chrześcijaninem i naśladować Chrystusa Pana, który pościł za nasze grzechy, kto chce pokutować za nie i choć trochę

*) Niniejsza rozprawka mogłaby być zużyta — jako materiał przy wyjaśnianiu dyspensy z ambony.

umartwić ciało, żeby ducha podnieść, będzie i nadal pościł. Przypomnijmy sobie, jak to apostołowie i męczennicy w prześladowaniu, w mękach, w okolicznościach daleko trudniejszych niż nasze pościli surowiej, niż ktoś dzisiaj, ale na duchu silni byli i zahartowani — aż do męczeństwa, aż do śmierci. Posłuchajmy, co św. Paweł, wielki Apostoł, o sobie mówi: *Ktoś choruje, a ja nie choruję? W pracach rozlicznych, w ciemnościach obficie, w śmierciach częstokroć. Trzykroć byłem bit różgami, raz byłem ukamienowany, trzykroć się z okrętem rozbił, dzień i noc byłem w głębi morskiej. W głębi częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, rozbójników, od rodziny, od poganów, na pustyni, na morzu, między fałszywą bracią. W pracy i w kłopotcie, w niespaniu częstem w głodzie i pragnieniu, w postach częstych, w zimnie i nagości*. Zdawałoby się, że w tych okolicznościach mógłby być wolny od postu, tymczasem powiada, że pości i nawet często pości. Pustelnicy i zakonnicy w pracy, w niedospaniu pościli żyjąc korzonkami, jarzynami, nigdy mięsa nie jedząc, a raczej prawie nic nie jedząc, a jednak żyli długo i zdrowi byli, a kto był chory, nie wymawiał się tem od postu. Kiedy wiara była silną, pościli najściślej nie tylko najwięksi Papieże, najpotężniejsi cesarzowie i królowie, biskupi, ministrowie, wojewodowie, ale też starcy, słabowite niewiasty, małe dzieci, lud i robotnicy—oni to przechowywali przez dwa tysiące lat ten post święty. Jedni na drugich patrząc, jedni drugich zachęcali do tej uświęconej praktyki, a nikomu na myśl nie przychodziło prosić o zwolnienie, bo z chęcią z ochotną miłością Boga pościli. Czy to i dawniej nie było chorób, nędzy i pracy? Owszem, dziś wiele człowiek pomaga sobie w tych okolicznościach — dziś w chorobie jest doktor, a w nędzy i pracy łatwość komunikacji, ulepszone narzędzia i t. d. o wiele lżejszem czynią życie, niż dawniej.—Powinniśmy więc zmusić siebie, zniewolić do postu, żeby przezeń zdobyć w sobie to, czego nam brakuje, bo inaczej skasujemy teraz post, a za nim sami zmarniejemy i wkrótce będzie już po nas.

Przypomnijmy, jak pościli nasi ojcowie, którzy usłyszawszy dzwonięcie w środoposćcie, jak podanie głosi, tłukli garnki, żeby nie mieć możności używania potraw gotowanych, gdyż odtąd do końca postu używali tylko suchych potraw z wodą surową. W ścisłości zachowania postu miejmy zawsze przed oczyma wzór i przykład chrześcijan pierwszych wieków. Bliższymi byli oni Chrystusa Pana i Apostołów i wiedzieli lepiej, jak trzeba wiarę zachowywać. Jedli oni raz tylko na dzień i to późno wieczorem. Nie używali ani wina, ani nabiału, ani ryb, ani żadnych delikatnych pokarmów. Potrawy ich w domach najbogatszych były proste, pospolite i tanie, żeby z wydatków stołu zrobić oszczędność na jałmużnę dla potrzebujących. Natomiast poświęcano więcej czasu na modlitwę i na uczynki pokutne i miłosierne. Kościół św. otaczał post największą troskliwością i miłością. Cała liturgia wielkopostna przejęta jest tą praktyką religijną. Przypatrzmy się tej Środzie popielcowej, kiedy, posypując nam głowy popiołem, Kościół św. wzywa nas do pokuty za grzechy i mówi do nas: *Pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz*. Kiedy czyta nam Joela proroka, wzywającego nas w imieniu Boga: *Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca w poście i w płaczu i żalu. Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zgromadźcie lud, poświęćcie Kościół, zbierajcie starców, dzieci i ssące piersi, niech wynijdzie oblubieniec a oblubienica z komnaty swojej. Między przedśionkiem a ottarzem będą płakać kapłani a będą mówili: Przepuść, Panie, przepuść ludowi twemu... Czemu mówią wśród narodów gdzież jest Bóg ich?»*)*

Do kogoż bardziej może być zastosowane to nawoływanie do pokuty i nawrócenia się, jeżeli nie do nas?! Kto bardziej potrzebuje zmiłowania Bożego, jeżeli nie nasz naród, który jest tak upośledzony. — Więc my powinniśmy na głos dzwonów zebrać dzieci i starców i Kościół, poświęcić się przez pokutę, przez łzy, modlitwą i post,

*) Joel 2, 14 — 17

żeby się zmiłował na nami Bog. Myślicie odnowić naród bez Boga i bez pokuty za grzechy; próżna praca, daremne zamysły! — Odnowimy się na duszy i ciele każdy przez post, pokutę i porzucenie grzechów, wtedy odnowimy i cały naród. Wsłuchajmy się w te pieśni pobożne i żalodne, w których ojcowie nasi wylewali serca swoje pokutujące przed Bogiem, rozpamiętywając mękę Pańską za nasze grzechy. Jaka rzewna treść a poważna nuta pieśni: *Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie. Ale jacyż my wierni jeżeli i grzechów nie zostawujemy i pokuty za nie czynić nie chcemy? Albo: Któż optakać godnie może, za nas grzesznych śmierć Twą Boże. A gdzież nasze łzy, jeżeli my zaraz z popiołem na głowie pójdziemy do zbytków, do dogadzania sobie. Albo jak owe: Gorzkie żale przybawajcie, serca nasze przenikajcie, otwórzcie się me źrenice, toczcie smutnych łez krynice.* Jaka to melodia poważna i przenikająca serce, a treść pełna porównań przepięknych, żywo mówiących do serca naszego o Męce Pańskiej, o pokucie za grzechy, o umartwieniu. Nie dziw więc, że nasi poeci sami śpiewali pieśni z zachwytem i pobożnością. Opowiadała mi córka Adama Mickiewicza, że jej Ojciec w Paryżu będąc brał do siebie ją i małego jej braciszka w poście i sam jeden śpiewał *Gorzkie żale* i inne śpiewy wielkopostne. Jakie tam było śpiewanie jednego?.. Ale widocznie dusza poety rwała się do Boga. Jeżeli nas nie wzruszają już te poezje religijne pełne prawdy i miłości Boga ku nam, a nawet może ich nie znamy, to doprawdy jacy my chrześcijanie?!

Spójrzmy na stopniowy upadek wiary i pobożności w związku z zaniechaniem praktyk religijnych. Czem są dziś wigilje w ciągu roku, jak nie czczemi słowami nadrukowanymi w Kalendarzach, a przecież dawni chrześcijanie spędzali noce całe na modlitwie we dni wigilijne. Dziś zostały ledwo 2 dni w roku—Pasterka i Rezurekcyja, kiedy pełen kościół ludu pobożnego na modlitwie i śpiewach całą noc spędza. Z upadkiem postu zapewne połowy tych ludzi nie będzie w kościele, a i Wielkanoc

nie będzie im tak uroczystą — upadnie uroczysta tradycyjna powaga postu a z nią upadnie powaga i uroczystość nabożeństw.

Śpiewamy te słowa we Mszy św. w prefacy: *Panie święty, Ojcze wszechmocny, wieczny Boże! Który przez post ciała występki ujarzmiasz, ducha podnosisz, cnoty i nagrody rozdzielasz...* W ciągu całego postu prawie każdodziennie we Mszy św. i w pacierzach kapłańskich ciągle się wspomina ów post. Podajemy kilka ustępów dla przykładu: W Popielec modlitwa: *Wszechmogący i wieczny Boże, Któryś Niniwitom w popiele i włosiennicy pokutującym, z miłosierdzia Twojego przepuścić, spraw łaskawie, abyśmy, naśladując ich w pokucie, a rozpoczynający się post wielki godnie obchodząc, miłosierdzia Twojego dostąpili na wieki.* Albo Antyfona: *Odmieńmy obyczaje, pokutujmy w popiele i włosiennicy, pośmymy i płaczmy przed Panem, gdyż nader miłosierny, i gotów jest odpuścić nam grzechy, Bóg nasz.* Albo modlitwa we Mszy: *Udziel, Panie, wiernym Twoim łaski, aby, ze szczerą pobożnością ten uroczysty post rozpoczynawszy, z żarliwym nabożeństwem w nim wytrwali.* Albo w modlitwie po Komunii: *Niech przyjęte Sakramenta staną się nam pomocą, Panie, aby posty nasze były miłymi Tobie, a nam pożytecznymi.* Albo nazajutrz we czwartek modlitwa: *Przebacz, Panie, przebacz ludowi Twojemu, aby, karcąc się świętem umartwieniem, odetchnął w miłosierdziu Twojem.* W następny piątek modlitwa: *Panie, spójrzj dobrotliwym okiem na post rozpoczęty, abyśmy zewnętrzną naszą pokutę szczerym i gorliwym umysłem wykonywać mogli.* Albo sekreta: *Spraw Panie, aby ofiara postu czterdziestodniowego, którą Ci składamy, uczyniła dusze nasze Tobie miłymi, a nam dała cnotę doskonalszej wstrzeźliwości.* Po Komunii: *Napełnij nas, Panie, duchem miłości Twojej, ażeby ci, których chlebem niebieskim nakarmiłeś, pobożnością złączeni byli.* Na końcu Mszy: *Panie, opiekuj się ludem Twoim, i w Twej łaskawości oczyść go ze wszystkich grzechów, żadna mu bowiem przeciwność nie zaszkodzi, jeżeli*

nieprawość nim nie zawładnie. W sobotę modlitwa: *Wysłuchaj, Panie, prosby nasze i spraw, abyśmy zachowywali ściśle ten post uroczysty, ustanowiony dla zbawienia duszy i zdrowia ciała.* W niedzielę we Mszy: *Uroczyste przynosimy Ci, Panie, rozpoczętego czterdziestodniowego postu ofiarę, i pokornie Cię błagamy, abyśmy ustrzymując się od pokarmów ciała, wstrzymać się także zdołali od rozkoszy niebezpiecznych dla duszy.* I tak im dalej dzień za dniem przez cały post tem rzewniejsze i usilniejsze prosby do Boga Kościół zanosi w związku z pokutnym postem za lud, za Kościół, za więźniów, chorych, strapiionych i t. d.

Niepodobna przytaczać tu wszystkich modlitw, lekcji i ewangelii, w których ciągle występuje ta przepiękna, rzewna a poważnie harmonijna całość — pokuta, post, modlitwa, jałmużna, rozpamiętywanie Męki Pańskiej, związek Kościoła z ludem i nabożeństw z postem wspólnym.

Dziś każdy, komu droga jest wiara, ocuć się, powstań z uśpienia, z zapomnienia, stań mocno przy zasadach czystej wiary i przy jej praktykach, pośmy jak możemy! Pobożne dawniej Wilno, dyecezyo cała i kraj cały! wróćmy do dawnej pobożności i szczerzej wiary ojców naszych, wtedy nie zechcemy szukać ulg, ale będziemy ochoczo znosili nawet przykre dla natury rzeczy, ale zbawienne. Nie możemy pościć tak surowo, jak ojcowie nasi, jałmużnami jeszcze okupujemy grzechy nasze. Ale czyż rzeczywiście nie możemy? czy to prawda? Jeżeli tak, wtedy oprócz jednorazowego posiłku do syta, posilajmy się, korzystając z dyspensy, częściej. Jeżeli prawdziwie nic nie mamy lub dla choroby tylko nie możemy spożywać zupełnie postnych potraw, przyprawmy je trochę mlekiem lub masłem i to niech będzie granicą naszych dyspens; żadnych przysmaków w poście, żadnych drogich ryb, wyszukanych potraw, mięsa od zapust do Wielkanocy nie dotknąć. To samo czynimy we wszystkie posty całego roku. Wtedy dyspensy ta będzie dla nas zbawienną, że mogliśmy jeść, aleśmy dobrowolnie i chętnie nie

jedli. Jak Dawid spragniony na polu bitwy, kiedy żołnierze przedarli się i z niebezpieczeństwem swego życia dostali wody dla króla, on, pożerany pragnieniem, wylał wodę na ziemię i przewycięzył pragnienie, żeby zrobić ze siebie ofiarę Bogu. Uczyńmy i my taką ofiarę, bo możemy, i pośmy po chrześcijańsku, nie z dyspensą w ręku, ale z jałmużną, z żalem w sercu za grzechy, z modlitwą na ustach!

Ks. Joachim Raczkowski.

2. Jeszcze w sprawie postu.

Ignem veni mittere in mundum et quid volo, nisi ut accendantur. To jest nasz obowiązek najświętszy, byśmy, kapłani, roznosili po świecie ogień Chrystusowy i rozniecali go w sercach. Przez kapłanów, jak przewodniki elektryczne, ten ogień Boży płynie i leci, i oświeca, i ogrzewa wszędzie, przy pociśnięciu guziczek elektrycznych na głównych stacjach, zaczynając od Rzymu aż do ostatniej Dyecezyi św. Kościoła Katolickiego. W Kościele naszym świętym tak ściśle są ze sobą połączone wszystkie stacje życia duchowego, że ze św. Pawłem prawdziwie możemy powtarzać *Quis scandalisatur et ego non uror?* Każdy objaw nowego życia lub jego przyćmienia na naszym się odbija sercu kapłańskiem. Ks. Kordecki i Macoch, Maning i Doelinger, siostry miłosierdzia i «mateczki» Kowalskiego jak melodia harmonijna płyną w uczuciach błogiem wspomnieniem, lub je szarpia, jak struna Targowicka. Życie płynie prawidłowo, kiedy z główną stacją i głównym jego motorem — Rzymem — jest porozumienie się i zrozumienie wzajemne. Musimy o to dbać wszyscy, by i pasterz znał owce i owce swoje pasterzowi mówiły potrzeby, ani ukrywały stanu zdrowia i warunków. Każdy głos Rzymu jest dla nas głosem Ojca, Pasterza, jego słuchamy i lubimy jego odbierać rozkazy.

W ostatnich czasach przemówiła do nas władza kościelna o świętach i o poście. Coś jakby nowego, niezwykłego drgnęło w naszym organizmie. Miejscowi pasterze (oves) proszą o zachowanie świąt, dalej:

«post dla nas bardzo jest potrzebny, konieczny», — wołają zewsząd baranki (agni). Dispensa jakoś nam nie przypada do smaku, ani służy naszemu zdrowiu, dobrze to czujemy. Loquor, quia urget me conscientia. Kiedy czytam św. Bazylego o poście¹⁾ *Ieiunium ad Deum ducere, delicias vero salutem perdere... ieiunium legislatores sapientes facit: animae optima custodia... fortibus viris munimentum et arma... sacerdotem perficit... In deserto quorumnam membra ceciderunt, nonne illorum, qui carnes appetivere.* Czuje się tedy pewny niewytłumaczony żal z powodu dyspensy. Roma locuta, ale non loqueretur, nisi tentata. Lecz lud nasz, ani też proboszczowie wiejscy o nią nie prosili.

Lat temu dziesięć przeszło św. p. Biskup Zwierowicz na moją i Ks. S-ta prośbę tylko wtedy zgodził się na wyjednanie pierwszej dyspensy od postu, gdy podałem projekt wyjednać dyspensę, ale *nie ogłaszać z ambony*. Gorliwy Pasterz drżał na wspomnienie o zniesieniu u nas postu, bo znał warunki naszego ludu. Lekcja z dnia popielcowego z Joela proroka tak przemawia za postem, zwłaszcza u nas, że żadnych więcej niepotrzeba dowodów zachowania jego. Starci, jak proch ziemi, deptani jak małe robaczki, odarci ze wszystkiego, żyjący w pośród bratniej nienawiści i niezgody, *musimy* przez post i umartwienie szukać zmiłowania Bożego. Byłem niedawno najbiedniejszym z Braci-Kapłanów; serce, zdawało się, pęknie z bólu, duch uwięziony, zdawało się, uleci z wątłego ciała, samym tylko duchem żyłem i wtedy właśnie, mimo gasnące siły ciała, czułem potrzebę postu większego, niż kiedykolwiek i po dni kilka *nic* nie jadłem... Jestem przekonany, że nam ten post Wielki potrzebny i dlatego głos mojego sumienia każe mi pierwszemu podpisać się na liście pokornej prośby do Czcinajgodniejszego Księdza Administratora, by raczył okólnik wydać o poście, którymby sam określił, jak oględnie należy ogłaszać dyspensę i o ile można stanowczo nie w całej rozciągłości, stanowczo

nie na mięso, a tylko na mleko, z całej zaś dyspensy, by pozostawić proboszczom prawo pozwalania podług okoliczności i zawsze polecić wytłumaczenie *dyspensy*. Nam zaś Braciom-Kapłanom przedewszystkiem należy tem bardziej pościć i ani kawałka mięsa nie tknąć z wyjątkiem choroby, bo czasy mamy ciężkie i nieprzyjaciół dużo, abyśmy im mogli się sprzeciwić i świętej sprawy zbawienia bronić — fortes in fide.

Ks. Bolesław Sperski, prob. Lipniski.

3. W tej samej sprawie.

Oprócz umieszczonych artykułów, Redakcja otrzymała jeszcze kilka innych w tejże samej materii. Dla braku miejsca i dla tego, że wszystkie niemal one gorąco polecają trzymanie się zbawiennej praktyki postu, a to ze względu na wyjątkowe potrzeby Kościoła i społeczeństwa, nie drukujemy ich, zaznaczając pocieszający objaw poczucia szacunku dla świętych tradycji Kościoła, jego prawa i potrzeby pokuty. Ks. Wacław-Michał Grabowski np. w taki sposób kończy swój artykuł: «Pozwólmy naszemu ludowi nie naruszać tradycji — niech pości jak dotychczas, niech przez post przynajmniej uprosi u Boga łaski dla nas niezbędne i może przez modlitwę i post powstrzyma się powódź współczesnego niedowiarstwa i zepsucia obyczajów, które coraz szersze zatacza kręgi».

Z drugiej strony jednak jak z artykułów, tak i z listów prywatnych daje się wyczuć dziwne niezrozumienie istoty dyspensy i stąd niewczesna bojaźń przed nią. Prawda *dispensatio est vulnus legis*, ale wcale nie *abrogatio*; prawo postu w całej swej ścisłości trwa i nadal, a obowiązkiem kapłanów jest o niem przypominać wiernym i zachęcać do zachowania. Dispensa w tym wypadku daje tylko łatwość w uwzględnianiu poszczególnych potrzeb, oraz służy do zapobieżenia świadomemu, w bardzo wielu, niestety wypadkach, przekroczeniu tego prawa, a wobec tego jest ona i była bar lzo pożądaną. Lud, wiedząc o dyspensie, tak samo będzie post zachowywał, jeżeli mu ks. proboszcz wyjaśni, że *dispensa*

¹⁾ Dom IV. Quadrag. Lec. I Noct.

postu nie kasuje, a zachowanie jego większą zjedna usługę.

Dla łatwiejszej orientacji podajemy w streszczeniu *ogólne reguły co do dyspensy na post Wielki*: Z masłem i wogóle nabiałem można jeść cały post z wyjątkiem tylko Wielkiego Piątku, w którym trzeba pościć sucho. W niedzielę wolno jeść z mięsem choćby kilka i razy. W poniedziałek, wtorek i czwartek nawet Wielkiego Tygodnia wolno jeść mięso, ale tylko raz na dzień.

Redakcja.

VARIA.

O spowiedź dla nas.

Pod takim tytułem w № 23 «Dwutygodnika» r. zeszłego ks. Maciej Canowicz napisał kilka uwag o spowiedzi dla kapłanów. Piękne są słowa i myśli zawarte w tym artykule; i chyba każdy kapłan, mieszkający na wsi, dojrzy w nim zapowiedź sprawy pierwszorzędnego dla nas znaczenia. Idzie bowiem o duszę naszą, przez nas i o dusze nam powierzone.

Lecz jakkolwiek myśl sama autora jest bardzo trafna, sposób jej urzeczywistnienia, wypowiedziany w ostatnim ustępie artykułu, moim zdaniem, jest bardzo niepraktyczny, a niepraktyczny on jest i dla jednej i dla drugiej strony, t. j. dla spowiednika i penitentów.

Ks. Canowicz radzi wybrać dwóch do trzech spowiedników, którzyby mieli za zadanie obsługiwać kapłanów dyecezyi naszej i do których mielibyśmy możliwość i prawo zwracać się o pomoc w każdej chwili.

Słowa brzmią ładnie, ale zobaczymy, jak one wyglądają w praktyce. Nasamprzód co do spowiedników. Czy jest to możliwą rzeczą we dwóch, albo we trzech obsłużyć całą dyecezyą, składającą się z dwóch gubernii, prawie z pięciuset kapłanów, oddzielonych od siebie całymi setkami wiorst, z utrudnioną b. często komunikacją? Nie mając stałego locum habitandi, taki spowiednik musiałby chyba mieć z natury zamiłowanie do życia koczowniczego, bo inaczej stałoby się ono dla niego wprost nie do zniesienia. Codzień nowe a odmienne warunki życia, rozmaite przyjęcie, wyglądanie z cudzej kieszeni opłaty «za kosztą podróży i za fatygę...», oczekiwanie na stacyach pociągów, albo spóźnionej furmanki od proboszcza

i t. p. trudności sprawiłyby to, że nawet, «człowiek pod każdym względem doskonały», jeśli się zgodził przyjąć ten zaszczyt, prędko by się zraził, zniecierpliwiał.

Zresztą musieliby to być ludzie «pod każdym względem doskonali» w całym znaczeniu tego słowa, t. j. oprócz doskonałości moralnej — zdrowi, silni i stosunkowo młodzi, by mogli podjąć tym trudnym warunkom życia; takich zaś stanowczo byłaby szkoda skazywać na taką komisję, kiedy u nas wprost brak kapłanów na obsadzenie wakujących probostw, wikaryatów, szkół itd.

Teraz przejdziemy do kapłanów, czyli w danym wypadku penitentów i zobaczymy, czy byłoby pożądaną i praktyczną rzeczą mieć 2—3-ch spowiedników dyecezalnych, nimi się posługiwać.

Więc przedewszystkiem pytanie, chcę się dziś wypowiadać, a zatem gdzie mam szukać swego ojca duchownego?...

Może Ks. C. odpowie, że będzie wypisana marszruta, podług której o. duchowny będzie objeżdżał poruczone sobie dekanaty. Lecz ja mu odpowiem, że sumienie to nie cyfry matematyczne. Wówczas kiedy spowiednik ma do mnie zawiązać, ja go mogę wcale nie potrzebować, chyba dla pogawędki, a za parę dni, kiedy termin odwiedzin minie, mogę go na gwałt potrzebować. Może Ks. C. ma na myśli pewne miejsce zamieszkania spowiednika, dokąd «w każdej chwili, jak powiada, będę miał możliwość i prawo zwrócić się o pomoc». Ale w takim razie zapomina o tem, że akurat «w tej chwili» mój kolega, mieszkający na drugim brzegu gub. też może wołać o pomoc do siebie. I dobrze jeżeli jeden; a czasem może 2 — 3 razem... Zatem szukaj, jak mówią, wiatru w polu. (d. n.) *Ks. M. Jancewicz.*

Ze świata prawosławnego.

Głos z góry Atosu.

Nie dość, że różne «Poczajówki», «Chełm. listki» zanieczyszczają glebę cerkiewną nienawiścią względem katolików i ich wierzeń najświętszych, od czasu do czasu zjawiają się na Rusi wezwania mnichów Jerozolimskich, lub pustelników z góry Atosu.

Jedną z takich, pełną wyrozumiałości dla odszczepieńców, odezwę, pośpieszyły przedrukować «Mińskija Eparchiał. Wiedom.» 15 grudnia 1911 roku.

Jest tam wezwanie do serbów austriackich, co opuszczamy, i do rosyjan prawosławnych, które przytoczyć w przekładzie uważamy za rzecz potrzebną.

Zaniepokojeni o stan posiadania cerkwi prawosławnej w krajach zabranych mnisi z Atosu wołają w ten sposób:

«Umiłowani w Panu Bracia i Siostry, prawosławni Rodacy nasi, mieszkający na Chełmszczyźnie, Wołyniu, Podolu i na Białej Rusi w guberniach litewskich i polskich — i po całym południowym zachodzie Rosyi, stójcie, mężniejcie, trzymajcie się jedynej — świętej i zbawczej wiary chrześcijańsko-prawosławnej, świętej apostołskiej cerkwi katolicko-wschodniej, której cerkiew greckorosyjska jest prawdziwą, wierną i posłuszną córką...

«Do Was, prawosławni, a szczególnie do mieszkających między tak zwanymi katolikami, a słuszniej łacino-papistami, słowo nasze i głos z Atosu: nie zachwycajcie się sztucznym blaskiem, fałszywą okazałością i hardą pyszałkowatością rzymsko-katolicyzmu, nie poddawajcie się kłamliwym upewnieniom księży i żadnego z pośród papistów, ani o mniemanej świętości papieża rzymskiego, ani też o prawdziwości kościoła zachodniego, ani o przejściu na katolicyzm osób wybitnych, — chociażby dla przykładu błogosławionej pamięci Jana kronsztackiego... Wszystko to jawne, złośliwe, wierutne kłamstwo tych bez sumienia, u których cel uświęca środki... Nie traćcie nadziei, nie upadajcie na duchu, jeżeli za wytrwanie i oddanie się wierze prawosławnej panowie i bogacze będą odmawiali zajęcia, pracy i zapomogi w potrzebach różnych... dla kawałka chleba nie wyrzekajcie się wiary ojców waszych i praocjów i nie stańcie się odstępcami od świętej wiary prawosławnej, świętej cerkwi wschodniej.

«Słyszeliście od ojców waszych o czasach panowania polskiego, kiedy to papieskie sługi, polacy, i gwałtem, i kłamstwem, i oszukaństwem okatoliczali, a tych, którzy wytrwali w prawosławiu oddawali do niewoli i poddaństwa żydom — Bogobójcom, jak każdy po swojemu natrzęsali się i łajali świętą wiarę prawosławną, a przodków waszych prawosławnych nie poczytywali za ludzi, lecz gorzej niż bydło, dępcząc wszelkie prawo i Boskie i ludzkie... Wszelkimi sposobami znęcając się nad prawosławnymi, owi nieszczęśni myśleli, że spełniają posługę Bogu,

a w rzzczy samej wystugiwali się papieżowi — temu pseudo-bogu, a najpewniej — samemu dyabłu, temu nieprzyjacielowi dzikiemu całego rodzaju ludzkiego, a szczególnie i przedewszystkiem prawdziwym chrześcijanom prawosławnym. Chytrze i przebiegle wymyśleli papieża i jego służba *Unia*, tę pułapkę i zatrask, rozstawiwszy takowe pomiędzy rosyjan prawosławnych wszędy, ażeby zważyć i zapędzić w nie ludzi łatwowiernych o sercu prostem, a potem znów się śmiać i uciskać jako na pół wiernych i niedowiarków, aż nim zupełnie zmuszą do katolicyzmu, t. j. do łaciny, a co za tem idzie i polonizmu... Dla katolików rzymskich nie tak jest ważne wszystko to, co opowiadał i nauczał Chrystus i Apostołowie, co też postanowiły sobory powszechne i prowincjonalne, Ojcowie i Nauczyciele Kościoła, lecz ważniejsze i świętsze i bardziej obowiązujące do spełnienia to, co mówią, czego nauczają i co rozkazują nieomylni papieża rzymscy i ich godni i wierni słudzy-biskupi, księża i podobni do nich ślepi...»

W ten sposób drwią z katolicyzmu «pustelnicy» z Atosu, w ten sposób solidaryzuje się z nimi wydawnictwo duchowieństwa mińskiego, sądzę, że istotnie służy godnie sprawie idei Chrystusowej. A gdyby tak ktoś z nas nie już o prawosławiu, lecz chociażby o jakimkolwiek wyznaniu napisał w podobny sposób grubijański, jak to sobie pozwalają czynić «Eparch. Wiadom.», coby się stało? Wnet konfiskaty, proces i różne podobne przyjemności. Zdaje się nam, że prawo nie rozróżnia obywateli, o ile chodzi o ściganie nadużyć, a jednak zrozumieć nie możemy, dla czego to jednym wszystko uchodzi bezkarnie, a innych ściska jakas tajemnicza dłoń żelazna.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. Słynny uczony historyk, członek akademii francuskiej i prezes papieskiej Komisji historyczno-liturgicznej w Rzymie, ks. Ludwik Duchesne, którego ostatnie dzieło «Histoire de l'Eglise Ancienne» zostało niedawno zakazane przez Kongregację Indeksu, wysłał do kardynała Della Volpe, prefekta omawianej Kongregacji, osobny list z oświadczeniem, że jako wierny syn Kościoła, poddaje się wyrokowi Indeksu w sprawie potępionej książki. — Zakończył życie uczony jezuita, O. Gismondi, długoletni profesor Pisma św. na jezuickim uniwersytecie Gregoriańskim.

Zmarły był jednym z najlepszych znawców i egzgetów Ksiąg św., brał udział w redakcji słynnej, o Piśmie św. traktującej, encykli. «Providentissimus». — W Rzymie zakończył życie msgr. Sogaro, tytularny Arcybiskup Amidański i prezydent Duchownej Akademii Szlacheckiej. W Akademii tej kształcą się młodzi duchowni na dyplomatów. Rektorem tejże Akademii Szlacheckiej mianowany został Msgr. Zonghi. Nowy rektor był ostatnim sekretarzem osobistym Piusa IX. — Drukarnia watykańska wydała czwarty i ostatni poprawny tom Teologii moralnej św. Alfonsa Liguorego. Po ogłoszeniu w r. 1873 św. Alfonsa Doktorem Kościoła. Zgromadzenie O. O. Redemptorystów postanowiło opracować identyczne i poprawne wydanie dzieł napisanych przez swego Założyciela. Żmudnej tej pracy, wymagającej konfrontacji wszystkich cytat z Pisma św., Ojców Kościoła, dekretów papieskich i t. d., podjął się w roku 1887 O. Leonard Gaude. Uczony zakonnik, po długoletniej pracy, ogłosił w r. 1905 pierwszy poprawiony tom Teologii moralnej św. Alfonsa, w r. 1907 — drugi, a w r. 1909 — trzeci. Czwartego jednak, prawie już ukończonego tomu, nie zdążył wydać, gdyż w r. 1910 śmierć niespodziewanie go zaskoczyła. Dopiero teraz, dzięki współpracownikom zmarłego, ukazało się i to ostatnie klasyczne dzieło genialnego Doktora Kościoła. Nowe wydawnictwo przyniesie niezawodnie nieocenione usługi wszystkim teologom, a zwłaszcza profesorom w seminariach duchownych.

Hiszpania. Ojciec św. wysłał do prymasa Hiszpanii, arcybiskupa Toledańskiego, Kardynała Aguirre z Garcia, list apostolski, w którym czyni aluzję do antykościelnych rządów premiera hiszpańskiego i zaznacza, że zwierzchnicy krajów katolickich winni szanować religie, gdyż inaczej narodom swym nie zapewnią szczęścia i spokoju. — W Saragossie na konferencji publicznej minister oświaty przedstawił świeży program w sprawie wprowadzenia nowych reform w nauczaniu religii w szkołach. Projektowany ten program w zasadzie antykościelny i przeciwny konkordatowi, zawartemu z Watykanem, obudził wśród słuchaczy, przeważnie z najwyższych sfer społeczeństwa, ogólne niezadowolenie, a wszystkie obecne damy na znak protestu opuściły salę konferencyjną.

Portugalia. Masonerya, która w rzeczypospolitej portugalskiej stanęła obecnie u steru rządu, rozwinęła tak straszne prześladowanie Kościoła

katolickiego, że nastąpiły poprostu pierwsze męczeńskie czasy chrześcijaństwa. Wystarcza być katolikiem, żeby zostać skazanym na więzienie, tortury i śmierć. Wobec doniesienia pism, nawet w przybliżeniu Europa nie wie, jakich bezprawia dopuszcza się wobec katolików rządząca klika masońska. A jednak Europa milczy. Ileżby to było hałasu, gdyby choć cień tych bezprawia padł na katolików! — Arcybiskup z Braga, J. E. Da Cunha, biskup z Portalegre, J. E. Montinho, i biskup z Lamego, J. E. De Vieira Britto za opór przeciwko prawu separacji Kościoła od państwa skazani zostali przez rząd republikański na 2 lata banicyi ze swoich diecezji. — Władze cywilne skonfiskowały w Lizbonie wszystkie archiwa parafialne.

Francya. Ministerium wydało świeży dekret, by rozdział Kościoła od państwa przeprowadzony był niezwłocznie i w koloniach francuskich, na wyspach: Martynice, Gwadalupie i Reunion. W razie oporu ludności podczas inwentaryzacji kościołów, gubernatorzy mają się zwrócić po dalsze informacje do centralnego rządu w Paryżu. — Tegoroczny francuski tydzień społeczny odbędzie się w Limoges pod przewodnictwem miejscowego biskupa, J. E. Renouard'a. Trwać będzie od dnia 29 lipca do 5 sierpnia, a mają być na nim poruszone aktualne kwestye z dziedziny socjologii. — Ktoś bezimiennie ofiarował pół miliona franków na narodową bazylikę Najśw. Serca Jezusowego na Montmartre w Paryżu. Za hojną tę ofiarę ma być nabyta dla bazyliki wspaniała mozaika. — Zachwył, jaki towarzyszył tworzeniu we Francji szkoły «świeckiej», zaczyna ustępować miejsca rozczarowaniu. Było to zresztą łatwe do przewidzenia. Z pośpiechem, z energią, godną lepszej sprawy, usuwano z tej szkoły godła wiary, naukę religii, nawet wszelką wzmiankę o Bogu. A gdy tego dokonano, zabrzmiały z różnych stron okrzyki: «oto ideał szkoły nowoczesnej». Niewiele czasu upłynęło; nowa «idealna(?)» szkoła francuska nie wytrzymała nawet ćwierci wieku istnienia, a już na niej pojawiają się rysy, wywołujące zaniepokojenie i rozczarowanie nawet wśród najgorętszych jej zwolenników. Przedewszystkiem w szkole samej coraz bardziej występuje na jaw niezadowolenie wśród licznego zastępu tych, co mają szerzyć światło i nauczać dzieci moralności «niezależnej». Przychodzą oni do przekonania, że ich własna moralność wielce jest zależną od wysokości pobieranych wynagrodzeń. A wynagrodzenia te są tak

skromne, że wprawdzie pozwalają żyć, ale «używanie życia» choćby w skromnych rozmiarach najzupełniej wykluczają. Przez długie lata miała Francja zakony, które dostarczały krajowi nauczycieli z powołania nie dla rzemiosła. Pozamykano je, rozpuściono. Dziś coraz silniej, coraz częściej rozbrzmiewają głosy, że źle uczyniono. Niedawno temu jedno z pism paryskich *Echo de Paris*, które wolne jest od podejrzeń o tendencje klerykalne, wystąpiło z potępieniem całego obecnego systemu szkolnego francuskiego, a zniesienie kongregacji zakonnych nazwało marnotrawstwem, które bardzo drogo Francję kosztować będzie. A co najgorsza, że szkoła nowoczesna, szkoła bez Boga, stała się rozsądnikiem zepsucia, niemoralności, które coraz szersze zatacza kręgi.

Niemcy. Ostatnie wybory do sejmu bawarskiego przyniosły zwycięstwo stronnictwu katolickiemu. Wskutek tego liberalny gabinet Podewilsa podał się do dymisji. Książę regent bawarski przyjął dymisję liberalnego gabinetu Podewilsa i porucił baronowi Hertlingowi, przywódcy katolickich centrowców, utworzenie nowego ministerium. — Centrum ma na najbliższych obradach parlamentarnych wnieść projekt zniesienia prawa (z dnia 4 lipca 1872 r.), zakazującego OO. Jezuitom pobytu w państwie niemieckim. — W Trewirze od dn. 6 — 8 r. b. odbędzie się Kongres maryjański.

Austria i Węgry. Zmarły arcybiskup zagrzebski, Posolowic, zapisał 1,600,000 koron na cele kościelne, narodowe i naukowe. — Pod wpływem silnej agitacji stronnictw radykalnych, minister oświaty, hr. Jan Zichy, dał dymisję szefowi piątej sekcji, baronowi Barkoczy'emu, dzielnemu obrońcy szkół katolickich. Jest to wielki cios dla szkolnictwa katolickiego na Węgrzech. Usunięcia Barkoczy'ego z wpływowego stanowiska w ministerium oświaty domagali się już oddawna żydzi, protestanci i loże wolnomularskie. Katolicy zaś, wraz z episkopatem węgierskim, niejednokrotnie na swych wiecach i deputacjach oświadczyli, że utrzymanie na stanowisku Barkoczy'ego jest kwestją życia lub śmierci szkół katolickich w kraju. — Pocieszający rozwój organizacji młodzieży katolickiej na Węgrzech nie daje miejscowym kalwinom spokoju. Pomimo, że Kościół katolicki, ze względu na swą przeszłość, a nawet obecne stanowisko i prawa, jest tam panującym, pozwolili sobie protestanci wydać prawo, zabraniające uczniom szkół

średnich należenia do organizacji czysto katolickich, jak kongregacji maryjańskich i t. p. Postanowienie to zapadło na zebraniu przedstawicieli ciała pedagogicznego szkół średnich w Debreczynie; dozwolono uczniom wstępować tylko do takich organizacji, do których należy młodzież bez różnicy wyznania.

Szwajcaria. We Fryburgu szwajcarskim odbyła się konsekracja biskupa Lozanny i Gienvy, J. E. Ks. Andrzeja Boret'a. W uroczystości tej wzięła udział ludność całego kantonu, władze administracyjne, uniwersytet, wojsko, szkoły. Dzień konsekracji stał się dniem święta narodowego. Z niezwykle uroczystością odbył się pochód, w którym nowokonsekrowany Biskup w asystencji konsekраторów, duchowieństwa, władz i wojska, przy huku dział, udzielił pierwszego pasterskiego błogosławieństwa.

Turcja. Rząd turecki w myśl Stolicy Apostolskiej nie uznał secesyjnej rady synodalnej, roszczonej sobie niezausadnione prawa do rządów w katolickim patryarchacie ormiańskim. Po długotrwałym więc konflikcie będzie mógł patryarcha Terzian objąć rządy nad katolikami obrządku ormiańskiego, zamieszkującymi państwo otomańskie. Również i mianowani na ostatnim Synodzie ormiańskim w Rzymie przez Stolicę Apostolską biskupi otrzymali od sułtana firman zatwierdzający. — Ks. Jzajasz Popadopoulus, kapłan grecko-katolicki, mianowany został przez Stolicę Apostolską tytularnym biskupem Gracyanopolitańskim z jurysdykcją nad katolikami obrządku greckiego, zamieszkującymi wikaryat Konstantynopol. Do tego czasu katolicy ci byli zależni od łańckiego delegata Apostolskiego, rezydującego w Konstantynopolu.

Ameryka. W Chicago zawiązało się *Towarzystwo kolonizacyjne*, którego zadaniem jest napływających katolików skierowywać do kolonii katolickich, aby tym sposobem zapobiedz niebezpieczeństwu utraty wiary. Towarzystwo zamierza zakupować grunta dla rozparcelowania ich między katolików, zakładać klasztory, budować kościoły i szkoły. Na czele Towarzystwa stoi ksiądz de Tos, główny jego organizator. W każdej diecezji amerykańskiej mają być założone organizacje, stojące w związku z organizacją główną. Również dla różnych narodowości mają być zakładane biura centralne, aby każdy emigrant mógł znaleźć pomoc i potrzebne informacje w swoim języku. Za przykładem biskupów z całego świata

katolickiego i biskupi kandyjscy wysłali protest przeciwko prześladowaniu Kościoła w Portugalii i szczerze słowa zachęty do wytrwania w walce, w obronie wiary Chrystusowej. — Według wyrażonej jednemu z dzienników amerykańskich opinii wpływowego arcybiskupa w Baltimore krad. Gibbons'a, przy najbliższych wyborach nowego prezydenta republiki katolicy głosować będą za obecnym prezydentem Taafem, który, dzięki swej przychylności dla Kościoła, zjednał sobie całe katolickie społeczeństwo w Ameryce. Dawny zaś prezydent Roosevelt zraził do siebie ludność katolicką, gdyż, jak wiadomo, w czasie swego ostatniego pobytu w Rzymie, odznaczał w szczególniejszy sposób miejscowych metodystów, którzy w Stolicy Kościoła wśród najbiedniejszych warstw ludowych szerzą podstępem za dolary amerykańskie niewiarę i odszczępięstwo.

Australia. Zmarł niedawno J. E. Ludwik Andrzej Navarre, tytularny arcybiskup z Cyrra i nowo-gwinejski wikaryusz apostolski. Należał on do zgromadzenia misjonarzy Najśw. Serca Jezusowego, któremu Ojciec św. powierzył misję w Oceanii. J. E. Ks. Navarre przebył tu 30 lat, pracując dla Kościoła; owocem zaś jego niestrudzonych zabiegów jest założenie w 1889 r. 2 wikaryatów apostolskich; nowo-gwinejskiego i nowo-pomerańskiego. Pierwszy liczy 1500 katolików, 26 misjonarzy, 21 braci zakonnych, 38 Sercanek, 15 katechetów, 7 stacji misyjnych z kościołami lub kaplicami i szkołami. Drugi miał w 1903 r. wierznych 15,223, w ciągu jednego 1907 r. notował nawróceń 1178; ma 27 misjonarzy, 31 braci zakonnych, 28 Sercenek, 100 stacji misyjnych, 88 szkół z 4123 uczniami oraz 13 przytułków dla sierot.

Archidiecezja Lwowska. Lwowski Konsystorz Metropol. obrz. łac. wyda kurandę, w której zaznaczył, że w d. 1 stycznia 1912 r. Ojciec św. Pius X zezwolił, aby w diecezjach Galicyjskich można było obchodzić wszystkie dotychczasowe święta według dawnego porządku.

Diecezja Krakowska. Książę-biskup krakowski, J. E. ks. Adam Sapieha, przebywający obecnie w Wiedniu, do Krakowa przybędzie dnia 1 marca r. b. Ingres do katedry odbędzie się w niedzielę d. 3 marca n. st. Przygotowano już porządek ingresu.

Diecezja Kujawsko-Kaliska. W roku b. przy klasztorze Jasnogórskim, obok dzwonnicy, ma być

wzniesiony budynek, w którym spowiadani będą i komunikowani pątnicy, przybywający na Jasną Górę. W budynku tym, piętrowym, na piętrze urządzone będą konfesjonały, na dole zaś kaplica. W najbliższej przyszłości w całym klasztorze Jasnogórskim zaprowadzone będzie oświetlenie elektryczne. — Związek Katolicki parafii piotrkowskiej zawiadomiony został przez gubernatora, iż ministerium skreśliło z ustawy Związku w dziale społeczno-kulturalnym punkty, które pozwalały szerzyć oświatę w duchu katolickim. Utrzymywane przez Związek katolicki biblioteki ludowe w Białaczewie i Petrykozach, w gub. radomskiej zamknięto z rozporządzenia władzy.

Archidiecezja Warszawska. J. E. Ks. Biskup Ruskiewicz w słynnej sprawie o ślub maryawicki, oraz ks. Ciepliński, obrońca Sakram. Małż. zostali skazani na rok i 4 miesiące więzienia. — Wieczory dyskusyjne, urządzone co piątek w sali Muzeum przemysłu, coraz większą zdobywają popularność. O ile pierwsze zapełniały olbrzymią salę, ostatni pod względem frekwencji słuchaczy przeszedł najśmielsze oczekiwania; tak zatłoczonej sali odczytowej nie widziano w Warszawie od doby wieców 1905 r.

Diecezja Łucko-Żytomierska. *Zmiany w duchowieństwie:* Ks. Antoni Gruszczyński mianowany został proboszczem kościoła po-Karmelickiego w Berdyczowie; ks. Adam Ziemkiewicz mianowany proboszczem w Ostropolu; ks. Aleksander Sawicki — proboszczem w Dąbrowicy; ks. Władysław Szczęsłowicz na własną prośbę wikaryuszem katedralnym w Łucku; ks. Kazimierz Naszkrecki na własną prośbę wikaryuszem kościoła św. Aleksandra w Kijowie; ks. Sienicki czasowym wikaryuszem w Horochowie; ks. Putan wikaryuszem w Zwiąhlu; ks. Milanowski proboszczem i dziekanem Zwiąhelskim; ks. Tarnogórski prob. Włodzimierskim; ks. Grass czasowo pełni obow. dziekana Włodzimierskiego. — W d. 18 stycznia r. b. w Winnickim Sądzie Okręgowym na Podolu bez udziału sędziów przysięgłych roztrząsano sprawę ks. Maryana Kulczyckiego, prob. makarowskiego, oskarżonego o ochrzczenie dziecka, jakoby poprzednio ochrzczonego w cerkwi prawosławnej. Rzec tak się miała: włościanie małżonkowie Stepankowicze (mąż katolik, a żona na parę godzin przed chrztem z prawosławia przeszła na katolicyzm) prosili księdza K. o ochrzczenie dziecka. Ks. K., opierając się na świadectwie

rodziców chrzestnych, którzy mówili, że dziecko nieochrzczone, a tylko duchowny prawosławny odczytał nad niem modlitwy, udzielił Sakramentu chrztu. Wskutek doniesienia Ks. K. został oddany pod sąd i obecnie wyrokiem sądu pozbawiony na 6 miesięcy obow. parafialnych i skazany na rb. 100 kary. Ks. K. założył apelację.

Z Wilna i dyecezyi.

Wilno 7 lutego.

Są bóle, których lepiej nie dotykać; do tych należy hańba w rodzinie, której samo wspomnienie rumieniec wstydu wywołuje. Są kwestye, o których lepiej nie mówić, bo na nie rady słowem się nie da, albo jej nikt nie posłucha. Do tych należy kwestya narodowościowa u nas, na gruncie religijnym powstała, bo gdzieindziej my się ani stykamy, ani obrażamy wzajemnie, innego pola do walki hańbiącej nie mamy. Czyż i to pole, Kościół, walką sprofanować chcemy?... A dotegozdaje się dąży. Już nie jedna świątynia zhańbiona została krzykiem nienawiści, z niejednej już do niedawna bracia wyszli wrogami. Zrobiliśmy widowisko dla gawiedzi obcej nam wiarą i narodowością i już pisma wrogie Kościołowi zdaje się wołają szyderczo: *Hæccine urbs... perfecti decoris, gaudium universæ terræ* (Threni 2,15), rzucając potwarz nań za czyny wyrodných Jego dzieci. Słusznie jeden z Księży pisze do nas: «Hańbiące walki narodowościowe w kościołach naszych wyrządzają obrazę Bogu, tworzą faktyczne odszczepieństwo jednych od drugich. Czyż obecny stopień zaciętości na tym punkcie nie sprzeciwia się jedności Kościoła i nie wskazuje drogi do oderwania się od niego? Duchowe obcowanie wiernych, ja sądzę, jest już w licznych wypadkach zerwane, pozostaje zerwać z Biskupami, a potem i z Papieżem... Księża są winni tej niezgody. I czyż niema dróg do jedności i zgody? Czyż zamiast szukać tego wciąż, co rozdziela, nie powinniśmy wynajdywać tego, co nas zjednoczyć powinno? Niestety, tak jest; nie tylko nie szukamy dróg do pogodzenia, ale jeszcze niesnaski nasze wynosimy na jaw, na pastwę gazeciarzy, którzy zwiększając je po swojemu, karmią tem żądną sensacyi opinię publiczną ku naszemu zawstydzeniu. Jak jeden mąż powinniśmy się wziąć do pracy wszyscy, komu miła jedność ludu wiernego w Kościele, zmusić

do milczenia szerzycieli niepokoju, pokazać, że idea Chrystusowa góruje nade wszystkim, a ustanie to zgorzenie, jakiegośmy się stali sprawcami, ustanie szyderstwo, któremi obrzucać nas zaczynają brukowe pisma. Do sumienia tych którym sprawa Boża, nie nasza, leży na sercu, odwołuję się z całą siłą.!

X. N. Z.

Seminaryum dyecezalne. Egzamina dla aspirantów do stanu duchownego w Seminaryum Wileńskim odbędą się w tym roku 7 — 9 kwietnia i 16 — 18 czerwca st. stylu. Kandydaci mają złożyć na imię Ks. Rektora Sem. Duch. przed egzaminami 1-e prośbę o przyjęcie na egzamina i zaliczenie do liczby alumnów Semin. Duch., 2-e świadectwo szkolne z ukończonej przynajmniej 4-ej klasy gimnazjalnej z fotografią poświadczoną przez władzę szkolną, 3-e metrykę chrzestną, poświadczoną przez Konsystorz, 4-e świadectwo o pochodzeniu (o происхождении), 5-e świadectwo o wojskowości (Свид. о припискѣ къ призывному участку), 6-e świadectwo o prawomyślności politycznej (свид. о политической благонадежности), 7-e świadectwo sądu okręgowego o niepodleganiu wyrokom sądowym (свид. о несудимости), oraz świadectwo Ks. Ks. Proboszcza i Kapelana szkolnego. — Ostatnimi czasy wystąpił jeden z alumnów I kursu Semin.

Rekolekcyje dla wiernych w Wilnie rozpoczęły się od pierwszych zaraz dni postu. Według rozkładu rekolekcyi, podanego przez dzienniki miejscowe, pierwsza serya dla uczącej się młodzieży męskiej, rozpoczęła się wieczorem w środę popielcową, ostatnia, dla uczącej się młodzieży żeńskiej, odbędzie się w pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia.

Stacye Męki Pańskiej w d. 10 lutego zostały uroczyste poświęcone przez J. E. Ks. Administratora w kościele św. Jana w Wilnie. Stacye wykonane zostały z gipsu przez znaną firmę Szpetkowskiego w Warszawie; wykonanie bardzo gustowne, a najważniejsza to, że znakomicie harmonizują z ogólnem tłem kościoła. Nową, a tak niezbędną w każdym kościele, ozdobę kościół i parafia św. Jana zawdzięcza swemu proboszczowi ks. kan. Antoniemu Czerniawskiemu, dziekanowi m. Wilna.

Zawieszenie w spełnianiu funkcji kapłańskich. Ks. Ignacy Cyraski rozporządzeniem minister. spr. wewnętrznych z d. 26 stycznia został pozbawiony prawa spełniania publicznych funkcji kościelnych

na czas nieokreślony. Taki sam los spotkał ks. Wiktora Szylkiewicza, b. redakt. «Gazety 2-grosze.»

Kary i sądy na księży. Dziekan Wiszniewski Ks. Kan. Nikodem Tarasewicz, wskutek wyroku izby sądowej, został usunięty na 3 miesiące od spełnienia obowiązków. Na czas odbywania kary obowiązki dziekana będzie spełniał ks. Sidorski z Dud, proboszczowski ks. Józef Deksnis, man-syonarz miejscowy. W d. 22 lutego izba sądowa Wileńska będzie rozpatrywała sprawy księży Bolesława Sperskiego i Mieczysława Sawickiego, oskarżonych o przestępstwa na tle wyznaniowym, 23 zaś ks. Szylkiewicza.

Nowy sposób. Grodzieńska dyrekcja szkół Księżom, naznaczonym do szkół przysłała zapytanie, czy się zgodzą na prowadzenie wykładu religii w języku rosyjskim. Ten nowy manewr gorliwych działaczy nacjonalistycznych zdradza wyraźnie, jakie tendencje mają dzisiejsze władze szkolne.

Zapóźno. Ś. p. Paw. Kulwieciowi przysłano wyrok, skazujący go na usunięcie przez 3 mies. od obowiązków.

Przywrócenie praw. Ks. Edw. Cervanowi, pozbawionemu przez czas dłuższy prawa zajmowania jakiegokolwiek posady, obecnie przywrócono prawo zajęcia posady wikaryusza w miejscowości o ludności czysto-katolickiej u proboszcza, który nigdy nie był źle notowany u rządu.

Z piśmiennictwa.

Ukazał się № 1 nowego czasopisma (miesięcznik) pod tytułem *Ruch Chrześcijański-społeczny*, wychodzący pod kierunkiem Ks. dr. M. Godlewskiego, dr. Hilchena i dr. Stadnickiego. Współpracownictwo obiecali znani w piśmiennictwie na polu społecznym Ks. Adamski, Ks. prof. Zimmermann, Prof. Beck., prof. Turmann, prof. Pesch, T. J., Ks. Lipke, Ks. Nassalski, Ks. Al. Woycicki prof. Akademii i inni. Prenumerata (Warszawa — Mólniuszki ul. d. 12, m. 15.) wynosi rocznie z przesyłką 4 r., 60 k. Zeszyt pierwszy zawiera: od Od. Redakcyi, Ekonomia społeczna a etyka., Dr. Hilchen. Kościół, Kultura i Cywilizacja., Pesch T. J. Praca społeczna księży, Ks. dr. Szymański. O wychodźctwie sezonowym, Dr. Popkiewicz. Sprawozdania z ruchu społecznego. Przegląd piś-

miennictwa Przegląd czasopism naszych i obcych Prawodawstwo. Różne. Wyszedł również № 2 tegoż pisma i zawiera: Od Redakcyi, cytywa światopoglądów, moralności i religii na politykę donomiczną, przez d-ra Hilchena. Pesch. T. J., Wstręt do przyrody Kościoła Katolickiego. Związki zawodowe, przez Hopleksę. Biskup Wilhelm Emanuel fon Ketteler. Sprawozdania z ruchu społecznego. Prawodawstwo. Różne. Czasopisma.

Nr. 1. miesięcznika *Jarskie Życie* (Czarnowski, Berlin Weissenburgerstr. 27) wyszedł i zawiera następującą treść: Cześć Wam, jarosze! — Jarskie życie — lepszy byt! — Jak należy rozumieć wyraz «jarstwo»? — Historia ruchu «jarskiego» w Polsce. — Jarstwo, a rozwój siły mięśni. — Jarskie rady na porę obecną. — Jarstwo skutecznym środkiem przeciwko alkoholizmowi. — List byłego rzeźnika do Tołstoja. — Kronika wiadomości ze świata. — Rady praktyczne.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Ks. J. S. — Rady na to niema żadnej, chyba sąd, jeżeli się ma świadków. Zresztą jest to obecna taktyka nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, a nawet i średnich — zohydzenie wobec działy katolickiej Kościoła i księży.

W. Ks. A. B. w Dołh. — Według tenoru dyspensy wolno jeść z mlekiem w Wigilię Boż. Nar., środę popielcową, wielką sobotę; — oraz z mięsem w czwartek pierwszego tygodnia, w wielki poniedziałek, wtorek i czwartek.

W. Ks. J. Raczk. — Wprawdzie rubrycyści mówią, że, gdy się czyta ze Mszału extensis manibus w czasie Mszy św. na środku ołtarza, czyni się to *capite ad missale aliquantulum converso*; to jednak nie tylko głową, ale i całym niemal korpusem (za wyjątkiem nóg) zwracamy się do Mszału, gdyż inaczej albo lewa ręka będzie przeszkadzała, albo zanadto będziemy zmuszeni ją opuszczać i wtedy nie będzie trzymania rąk, jak ciż liturgiści wymagają, *ut extremitas digitorum faciem celebrantis directe, vel saltem magis quam altare respiciat.*

W. Ks. Fr. H. — Po separacie sąd nie może zmusić żony do zamieszkania z mężem. Gdyby się zgodziła na zamieszkanie, ma się rozumieć, straci prawo na pobieranie zapomogi od męża na utrzymanie.

KSIAŻKI
do nabożeństwa,
dzieła, broszury,
czasopisma

ORAZ

wszelkie inne roboty w zakres
drukarstwa wchodzące
wykonywa
szybko, starannie i po cenach umiarkow.

Drukarnia W. Kopcia
w Wilnie,
ul. Botaniczna 7, róg Oranżeryjnego zaułka.
TELEFON № 1070.

Krótki podręcznik
zwyczajów towarzyskich
dla osób duchownych,
według «Ascetyki kapłańskiej» J. E. Ks. D-ra
Józefa-Sebastjana Pelczara, Biskupa Przemys-
kiego. Wilno. Drukarnia W. Kopcia. 1911 r.
Skład główny w księgarni T. Jankowskiej
ul. Wielka w Wilnie.

Wyszła z druku i jest do nabycia
we wszystkich księgarniach broszura
pod tytułem:

O modernizmie,
napisana przez
Ks. ST. MIŁKOWSKIEGO,
Prof. Seminar. Duchownego w Wilnie.

Dentysta Nowiński.

Zęby sztuczne bez podniebienia. Wyjęcie zębów
bez bólu.
Wilno, Prosp. Święto Jerski № 46.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
GALANTERYJNY I FUTERAŁÓW
Edwarda Aleksandrowicza
Wilno, Tatarska № 11.

ma zaszczyt zawiadomić WW. XX., że obe-
cnie zakład jest znacznie powiększony i zao-
patrzony w najniezbędniejsze narzędzia pracy.
Pracownia podejmuje się wszelkich robót
:- w zakres introligatorstwa wchodzących. :-
Czytelnie i biblioteki ludowe korzystają z pe-
wnego rabatu. — Pozamiejscowym przesyłka
do stacyi kolejowej — gratis.

Człowiek piśmienny, katolik poszukuje posady
na wsi w majątku lub u proboszcza.
Zna gospodarstwo i stolarstwo, może być prowentowym
pisarzem. Adres: Wilno, Nowe-Zabudowanie ul. Bazar-
na d. № 17. J. Fiedorowicz.

Wychowawczo-Rzemieślniczy Zakład

„Powściągliwość i Praca“

Wykonywa ołtarze, feretrony, ławki,
konfesyonały, drewniane i żelazne okna,
balustrady, bramy, żelazne oparkanie-
nia, krzyże i inne roboty kościelne.

Roboty podług wszelkich wymagań.

CENY UMIARKOWANE.

Adres: Wilno, Kościół św. Stefana.

NAGRODZONA
MEDALAMI

FABRYKA
DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

dawniej A. Zwoliński i S. Czerniewicz

w Pustelnika pod War-
szawą, poczta Marki



Odlewa dzwony
harmonijnie
dostrojone.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje
i udziela wskazówek
w WILNIE, ul. Zarzecze № 18, mieszkanie 4,
— tamże obejrzeć można dzwon okazowy. —

C. Osiński

A. RYDLEWSKI

ZĘGARMISTRZ

WILNO, ul. Wileńska, róg Gubernatorskiej

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych i
stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

Pracownia pod osobistym kie-
runkiem właściciela specjalisty.

I. Dacewicz

Pracownia świec

WILNO, ul. Botaniczna № 1, m. 9.

poleca świece kościelne w różnych
gatunkach i rozmiarach z wosku
pszczelnego i mineralnego, a także
mechaniczne po cenach możliwie
najniższych.

Znacznie rozszerzona i dokompletowana

księgarnia T. JANKOWSKIEJ

Wilno, ul. Wielka 14. ☐ Telefon № 1001.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu:

Duży wybór Książek treści TEOLOGICZNEJ, ASCETYCZNEJ i Książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych. W znacznym wyborze MSZAŁY, BREWIARZE, PSAŁTERZE według Konstytucji Ojca św. Piusa X „Divino afflatu“, DIURNALIKI, KANONY, wielki wybór obrazków religijnych i broszur dla ludu.

Księgarnia urządza czytelnie i biblioteki parafialne, przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych.

Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

DZIAŁ PIŚMIENNY poleca: Wielki wybór kart pocztowych — Buwardy, portfele, portmonecki i pugilaresy. — Albumy do pocztówek, fotografii, wierszy i rysunku. — Najwykwintniejszą galanterię biurkową. — Najmodniejsze gatunki papieru, serwetek etc. Materiały do robót froebliowskich, oraz tablice do nauki poglądowej.

Nagrodzony wielkim srebrnym medalem
Zakład Malarsko - Dekoracyjny

KAROLA MIKOŁAJCZYKA

WILNO, ul. Zarzeczna № 12.

Podjekuje się wszelkich robót malarskich, jakoto: malowania kościołów w różnych stylach, odnawiania pałaców, apartamentów, stylowo, dekorowania salonów, urządzania scen i innych robót zwyczajnych w zakres malarstwa wchodzących.

Długoletnia praktyka w kraju i zagranicą daje mi możność wykonania robót sumiennie i z zupełną znajomością, dowodem czego może służyć cały szereg malowanych przezemnie kościołów, jakoto: w Ossowie, Hermaniszkach, Poławeniu, Szymańcach, Wasiliszkach (kaplica) oraz liczne świadectwa i podziękowania Szan. Klijentów.

Ceny nader przystępne. ~~~~~ Projekty i rysunki na żądanie gratis.



Zakład Artystyczno-Kościelny J. Szpetkowski i Spółka

W Warszawie, ul. Nowogrodzka № 78 dom własny

BUDUJE Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice. Wykonuje z trwałej i odpornej na wilgoć i ogień masy mozaikowej w wypukłorzeźbie Stacye Męki Pańskiej, figury i grupy Świętych Pańskich, Feretrony, Groby Wielkocne i Żłobki na Boże Narodzenie. :: :: :: ::

ZAMÓWIENIA przyjmuje i udziela wskazówek C. OSIŃSKI w WILNIE, Zarzeczce 18 m. 4, gdzie obejrzeć można okazowe figury.

DOM HANDLOWY PIOTR GRUŻEWSKI

Wilno, ul. Wielka № 45. — Telefon 1284.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu:

Wina Kościelne gwarantowanej czystości, Oliwę do lampek oryginalną włoską z m. Padua, Świece Kościelne różnej wielkości, Kadzidło królewskie i smolkę, oraz różne napoje i towary Kościelne.

Cenniki na żądanie.